

## ROZWAŻANIE KOŃCOWE

Maryjo, Matko Chrystusa, Matko Miłosierdzia, Królowo naszego narodu i nasza Nadziejo w smutku i radości. Twoje dzieje wpisuje Bóg w tajemnicę zbawienia ludzkości. Bóg wybrał Cię na Matkę Zbawiciela i ustrzegł, aby żadna zmaza grzechowa nie splamiła Twego serca. W chwili Zwiastowania okazałaś gotowość na przyjęcie i wypełnienie woli Bożej. To był Twój pierwszy akt współpracy z Twoim Synem, ale przede wszystkim był to akt wielkiej wiary. Z Bogiem można współpracować jedynie w duchu wiary. I Ty to rozumiałaś. Tak stało się już w Nazarecie.

Ty, nasza najlepsza Matko, wyraziście ukazujesz nam, jak wierzyć w Syna Bożego, bo przyjmując całym sercem zbawczą wolę Bożą, poświęciłaś samą siebie jako służebnicę Pańską i włączyłaś się w tajemnicę odkupienia. Z wiarą i z posłuszeństwem czynnie współpracowałaś w dziele zbawienia ludzkości. Twoje zjednoczenie z Synem w dziele zbawczym przewijało się od chwili poczęcia Jezusa, aż do Jego śmierci. Najpierw podejmując trud odwiedzin swojej krewnej Elżbiety, niosąc jej pomoc, z wiarą zostałaś pozdrowiona przez nią. Elżbieta nazwała Cię błogosławioną, a jeszcze nienarodzony Jan Chrzciciel w łonie matki został uwolniony od grzechu pierwородnego.

W momencie narodzenia Syna okazałaś pasterzom i mędrcom Tego, który przyszedł zbawić świat. Natomiast w czterdzieści dni po narodzeniu przedstawiłaś Dziecię Bogu w świątyni. To wtedy usłyszałaś z ust starca Symeona, że Twój Syn będzie znakiem sprzeciwu, a duszę Twoją miecz przeszyje (por. Łk 2,34–35).

Poszukiwanie zagubionego dwunastoletniego Syna, który był zaangażowany w sprawach swego Ojca, nappełniło Twoje matczyne serce wielkim niepokojem. I ten ból matczynego serca również wpisał się w tajemnicę zbawienia. Ty, Maryjo, nie rozumiejąc tej tajemnicy, z pokorą zachowywałaś to wszystko w swoim sercu (por. Łk 2,41–51), bo nie rozumiałaś jeszcze w pełni tego doświadczenia. A i później, kiedy Twój Syn rozpoczął działalność publiczną, byłaś tam, gdzie czekała Cię jakaś misja, jakieś zadanie do spełnienia.

Na godach weselnych w Kanie Galilejskiej, przejęta litością, przyczyniłaś się do przyśpieszenia godziny cudów zdziałanych przez Jezusa.

Byłaś wierną słuchaczką nauczającego Syna i przyjmowałaś Jego słowa. Szłaś jako pierwsza w pielgrzymce wiary i zawsze byłaś zjednoczona ze swoim Synem, aż do Golgoty. W najważniejszym, ale i najtrudniejszym momencie dziejów zbawienia nie mogło Cię zabraknąć. Stojąc pod krzyżem, najgłębiej współcierpiałaś z Jezusem. Z ofiarą Syna złączyłaś się duchem matczynym, bo tylko matka jest zdolna zrozumieć cierpiące dziecko. Mimo bólu i cierpienia z miłością godziłaś się na tę ofiarę składaną przez Syna Bogu Ojcu, aby świat mógł być zbawiony. W morzu cierpienia Dziecka ukryty był ból Twój, o Matko. U stóp Krzyża uczestniczyłaś przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia Syna Bożego, Boga-Człowieka. Uczestniczyłaś w śmierci Syna, a była to śmierć odkupieńcza, jak powiedział Jan Paweł II. Razem z Synem wynagradzałaś Bogu za grzechy ludzkości. Właśnie wtedy Zbawiciel oddał Cię świętemu Janowi, umiłowanemu uczniowi za Matkę, a przez niego zostałaś i naszą Matką.

Matko nasza, teraz krocysz przez wieki z nami w pielgrzymce wiary. My zaś przychodzimy, aby złożyć u Twoich

stóp każdy nasz dzień, wypełniony trudem, obowiązkami, niepowodzeniami, a często i cierpieniem. Dla umocnienia naszej wiary Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił Rok Wiary, a ten czas łaski zawierzył Tobie, któraś uwierzyła. Rok ten kultywujemy pod przewodnictwem papieża Franciszka, który przypomina nam, że „potrzebujemy odwagi wiary, nie pozwalając, aby kierowała nami mentalność, która mówi nam: «Bóg nie jest potrzebny, nie jest dla mnie ważny». Jest zupełnie odwrotnie: tylko wtedy, kiedy postępujemy jak dzieci Boga, nie zniechęcając się naszymi upadkami, czując się przez Niego kochani, nasze życie staje się nowym życiem, ożywianym przez radość i pogodę ducha. Bóg jest naszą siłą! Bóg jest naszą nadzieją! [...]. Patrzymy w kierunku Ojczyzny niebieskiej, będziemy mieć wtedy nowe światło i siłę, także wśród codziennych obowiązków i trudów. To jest bezcenna służba, jaką możemy dać temu światu, który często nie potrafi już podnieść oczu w górę, do Boga” (Audiencja generalna, Watykan 10 IV 2013).

Matko błogosławiona, któraś uwierzyła, błagamy Cię o wiarę w naszej Ojczyźnie, w naszych rodzinach i w każdym polskim sercu. Bądź z nami, w trudnym szczególnie dziś pielgrzymowaniu, bo tak dużo zagrożeń czyha na nasze życie religijne i moralne. Zagrożone jest młode pokolenie. Dopomóż nam wytrwać. Ufamy, że nas nie opuścisz, ale nam dopomożesz w naszej pielgrzymce wiary do ojczyzny niebieskiej. Z Tobą będziemy bezpieczni i wytrwamy w wierze ojców naszych. My zaś przyrzekamy dochować wiary Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom, z Piotrem naszych czasów – papieżem Franciszkiem na czele.

*Ks. Jerzy Karbownik*

